...a pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 8 SIERPNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 216

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Mowa marsz. Piłsudskiego

na zjeździe legjonowym w Kaliszu.

ensacyjne rewelacje o tajemniczej mafji wrogich agentur, które podkopywały nasz byt państwowy.

gię.
Zdani
dzieć, że
wiedzialn
żeli Angl
ginie. On
na było

Warszawa, 7 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Marszałek Piłsudski wygłosił dziś na zjeździe legjonistów w Kaliszu następujące przemówienie:

„Kochani Koledzy i towarzysze broni! Niema już chyba teraz żadnej wątpliwości co do faktu historycznego, ktory starałem się w poprzednich odczytach nieraz wyjaśnić, że wtedy, w 1914 roku, kiedy wojny wybuchły na świecie i kiedy ludzie szli strumieniami i potokami przelewać swą krew dla takich, czy innych celów, że pomiędzy temi celami, o które ludzie swą krew przelali, **nie było celu Polski.**

Nikt dla Polski krwi przelać nie chciał

i nie dążył do tego w swoich celach politycznych, **aby dla Polski cokolwiek się stało innego, prócz tego, co było i przed wojną. Myśmy — legjoniści — zrobili ten wstęp do umożliwienia przelewu krwi za Polskę,** t. zn. żeśmy wyszli niewielką garstką ludzi, ludzi tem się różniących od wszystkich innych, że swój niewielki strumień krwi, któryśmy mogli dać za siebie, dać chcieliśmy dla Polski. Nie dlaczego innego. To jest

nasza palma pierwszeństwa

jeśli będziemy mówili wogóle o pracy dla Ojczyzny wszelakich i dla Ojczyzny naszej.

Mieliśmy więc tę palmę pierwszeństwa, przy której próbowaliśmy przekonać naszych ziomków, **że jest rzeczą rozsądną i rozumną przelewać krew dla siebie a nie dla kogo innego.** Przy tej palmie pierwszeństwa jednak spotkałem natychmiast zjawisko inne, **które spokojnie nazwę agenturami obcemi.** Z natury rzeczy do takiej pracy musiała się przyłączyć

agentura obca

i musiała stanąć jako obserwacja i jako pewna próba skłonienia do takich, czy innych zmian, któreby były potrzebne dla interesów armji i politycznych tego, czy innego państwa.

Nie dziwie się więc wcale, że do nas agentura się przyłączyła i szliśmy krok w krok, mając obok siebie agenturę obcego państwa.

Mieliśmy naturalnie agenturę obcą, jako agenturę jednego z państw zaborczych. Wobec tego, że praca nasza polegała na tem, **że szliśmy przelewać krew za Polskę, nie mogła ona nie przeczyć w różnym stopniu prawu państw zaborczych, które chciałyby, aby przelewano krew tylko za nich a nie za kogo innego, nie za Polskę, gdyż na całym bożym świecie nikt za Polskę krwi nie przelewał nikt celów politycznych związanych z Polską w początkach wojny nie stawiał i stawiać nie chciał.**

Wobec tego agentura musiała stanąć w sprzeczności z naszemi dążeniami — musiała w interesach zaborcy, aby nas nieco zatrzymać, albo usunąć od wielkości.

starano się nas poniżyć

starano się nas usunąć od prac tych, do których myśmy dążyli, **starano się nas nie co zapaskudzić, abyśmy ładni bohaterstwem dla innych nie byli.** Przypominacie sobie panowie te usilne starania, które czyniono w stosunku do nas, czy też dlatego abyśmy wyglądali jak mniejszy „land szturmista" **otoczony na rękawie czarno-żółtą opaską,** czy też wszelkie próby zrobienia nam tej czy innej przykrości, związanej z mundurem, czy też kłopoty o nasze sztandary, **niosące orły z jedną tylko głową a nie z dwoma.**

Jeżeli wszystkie te czynności długie i okrutnie nudne weźmiecie, to będziemy mieli tę **pracę agentury austrjackiej idącej obok nas i starającej się nas stale obniżyć. W parze z tem szły agentury inne — agentura rosyjska.**

Mogę panom w zupełności i prawie stwierdzić, że najsympatyczniej do nas i najbardziej rozumieli sytuację naszą ci, którzy nigdy polskiego słowa nie umieli wymówić, t. zn. że nam wygodniej było porozumieć się z takimi korpusami, czy dywizjami, które nigdy nie miały słowiańskiego narzecza. **Najwięcej znalazłem obrońców nie wśród kogo innego, jak wśród najbardziej obcych nam ludzi,** którzy starali się jedynie o siłę i potęgę swego państwa, znajdującego się w wojnie.

Przy tej palmie pierwszeństwa, którą my w stosunku do prawa polaków przelewania krwi tylko za Polskę, a nie za kogo innego, mamy, znajduję zaraz i inną cechę naszą, która bardzo nieśmiało i bardzo powoli zaczyna nam sekundować. Jest to prawda polska, którą spotykało się po wsiach, czy po dworach i miasteczkach, gdyż cały czas mieliśmy to szczęście w porównaniu z innymi legjonami historji, że przez cały czas walczyliśmy na polskiej ziemi.

Jeżeli przypomnę sobie swoje wrażenia z tych ciągłych marszów i przemarszów przez najrozmaitsze części Polski w tych stale zmienianych kwaterach, jeżeli zestawię sobie wszystkie wrażenia od roku 1914 do 1916, **kiedy właśnie nasze marsze się skończyły, to znajdę zawsze rosnącą coraz bardziej prawdę o tem, że coraz mniej byliśmy obcy dla swoich, coraz więcej zyskaliśmy sympatji i coraz więcej mocy.** Gdy sobie przypomnę przez cały czas ówczesny narastające zrozumienia, z któremi się spotykałem, narastającej prawdy, które mówiono nam wówczas — znajduję zawsze tę prawdę polską, skromność polską, która się bała wszystkiego i wszystkich, bała się wymówić słowo jakiekolwiek, prócz niekiedy cichej łzy rozczulenia. Sentymentalne serca mieliśmy zawsze, lecz

sentymentalne w bezsilności

tak, że jeśli przypomnę dwa lata, t. j. te, któreśmy przewojowali, koniec 1914, 1915 i 1916, kiedy były nasze ostatnie w legjonach boje na Wołyniu, to znajdę **wzrastającą prawdę bardzo powoli otaczającą nas nimbem bohaterstwa, niby nimbem szaleństwa, niby nimbem piękności jakiejś, na którą łzy ronić trzeba, gdy jeszcze ją widzieć można.**

Jeżeli panowie wezmą następne czasy, to żyjemy wówczas już w czasach gdy nagle narastać zaczyna sprawa Polski, gdy **po raz pierwszy zaczynają zajmować się wszędzie sprawą polską, która stała się naraz modną.** Działo się to dlatego, że państwa, które rzuciły w grę miljony istnień i miljardy złotych, **zatrzymały się w jakiejś dziwnej równowadze sił bez możności wyjścia poza tę równowagę.** Był to koniec roku 1916 i 1917. Poszukiwano wtedy jakiegokolwiek ciężarku, który mógłby przechylić szalę. **W poszukiwaniach tych poszukiwano i Polski** i nie dziwota, że państwa zaborcze nie chciały tej kwestji dotykać i długo się męczyły nad formułami i nad wymyśleniem takiego jakiegoś znaku na niebie i ziemi,

aby Polska była i nie była

W ten sposób od r. 1916 zaczyna sprawa Polski narastać, zaczyna być czemś, co ma cel.

Święcimy teraz dziesięciolecie Szczypiorny, **10-lecie Magdeburga, 10-lecie tych, czy innych więzień, do których nas rozesłano, kończąc w ten sposób życie legjonów,** to, które wspominam, jako życie wojenne. Są to lata, gdy sprawa Polski ciągle się wysuwa i staje się rzeczą rachunków, liczenia i kombinacji. **Spotykamy wtedy świat agenturowy, przeciwko nam idący całą siłą,** całą parą, który szedł drogą zupełnie jednakową i jednostajną, gdyż interesy zaborców w stosunku do Polski były jednakowe. Jeśli trzeba, aby było coś z Polski, to niech będzie **jaknajmniejsze, jaknajmniej poważne.**

Proszę panów, idą znowu lata 1917 i cały 1918, każdy z Was żywo pamięta, jak sprawa Polski szła już w podskokach. Zaczyna być okres czasu, gdy za Polskę musowo leją krew i inni, każde z państw walczących. Polski wzrasta jako pewnik — jako coś, co przyjść musi.

Gdy, proszę państwa, w roku 1918, po przyjeździe z Magdeburga stanąłem do pracy państwowo-twórczej i w tym samym mundurze, w którym dzisiaj przemawiam„ reprezentowałem Polskę i formowałem wojsko już polskie, miałem wgląd w sprawy świata nieco głębszy, niż poprzednio i mogę panów zapewnić, **że agentura państw, które się o polską skórę targowały i które się ukkładały według własnej woli, miały większe znaczenie, silniejsze i pewniejsze, niż wszystko, co agenturami nie było. Gdy przyszły historyk zajrzy w dossiers każdego z agentów płaconych, w których się określa cenę tego agenta to tam znajdzie cie nazwiska wielu bardzo waszych znajomych, gdy więc legjoniści zostali usunięci jako czynnik za pomocą brutalnego zwycięstwa, cała praca polska i cała sprawa polska trafiła do rąk**

agentur złożonych z polaków

którzy pracowali na rzecz państw różnych, nieraz na rzecz kilku państw, gdyż to w końcu wojny zaczęło być zupełnie w modzie.

Ten dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, zdań i myśli, dziki chaos ugrupowań rozbieżności, które były tak wielkie, tak olbrzymie, że ja sobie zaliczam jako jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się to poprostu niemożliwością. My teraz

skarżymy się na ilość stronnictw

a wówczas czterech, czy pięciu ludzi w knajpce tworzyło nowe stronnictwo, odsądzające naturalnie od czci i wiary wszystkie stronnictwa pozostałe. I gdyby nie moja mocna głowa, tobym zwarjował od wysłuchiwania dziennie takich 50 ludzi. Całe moje przemyślenie, które z tamtych czasów wyniosłem było nie inne, jak olbrzymie trudności doprowadzenia jakiejś narady z polakami do końca.

Myślałem, że wraz z odrodzeniem Polski i materjalnie i duchowo, **że Polska odradzać się zacznie, wyzbywać tchórzostwa i wyzwalać się zacznie od pracy agenturowej. Nie poprawiliśmy się pod względem siły agentur obcych, idących krok w krok za naszym państwem. Mogę zapewnić, że system moich kalkulacji zawsze rozbija się nie o co innego jak o siłę agentur obcych dla szkodzenia Polsce, aby nie była zbyt silna.**

Polskę być może czekają i ciężkie przeżycia i podczas kryzysów — powtarzam, strzeżcie się agentów. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

(Przebieg uroczystości na str. 2-ej)

Uroczystości legjonowe w Kaliszu

Żywiołowe manifestacje na cześć marszałka Piłsudskiego.

W Szczypiornie odsłonięty został pamiątkowy obelisk

Telefonem od specjalnego wysłannika (P) „Republiki".

Wczorajszy zjazd legjonistów w Kaliszu przeistoczył się w wielką manifestację ludności na cześć marszałka Piłsudskiego oraz tych wszystkich, którzy razem z nim w 1914 roku wyruszyli z Krakowa.

Niezliczone tłumy, zebrane od samego rana na ulicach miasta, **wznosiły bezustannie okrzyki na cześć bohaterów-legjonistów.**

Szczypiorno, — które dziś **nazwać można polską Mekką, stało się miejscem pielgrzymek** tysiącznych rzesz z całej Polski.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika w Szczypiornie przybyła niestety **tylko p. marszałkowa Piłsudska wraz z córeczkami Wandzią i Jagusią, gdyż marszałek Piłsudski zasłabł w ostatniej chwili i musiał wypoczywać, aż do południa.**

W chwili, gdy do Szczypiorna przybyła p. marszałkowa Piłsudska rozległy się okrzyki: **„Niech żyje Wandzia i Jagusia!"**

Również minister Składkowski był witany owacyjnie.

*

Kalisz, 7 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Od wczesnego ranka miasto przybrało odświetny wygląd. **Domy wszystkie udekorowan flagami,** a na ulicach, przez które miał przejeżdżać marszałek Piłsudski oraz na drodze prowadzącej do Szczypiorna **wystawiono bramy triumfalne.**

Marszałek Piłsudski wraz z małżonką i dziećmi przybył do Kalisza w dniu wczorajszym. Ponadto na zjazd przybyli mininstrowie: spraw wewnętrznych Składkowski, rolnictwa Niezabytowski, reform rolnych Staniewicz, poczt i telegrafów Miedziński, pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, sprawiedliwości Meysztowicz, wyznań religijnych i ośw. publ. Dobrucki, kilku wojewodów i wielu posłów, szereg generałów armji czynnej, jak i emerytowanych. **Ogółem przybyło na zjazd około 4 tysięcy osób.**

Na zjazd nadesłano szereg depesz, m. in. i **od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,** ministra przemysłu i handlu, również depeszę powitalną nadesłał kongres esperantystów

Na miejscu, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny, w którym więziem byli w r. 1917 legjoniści **wzniesiono pomnik w wształcie obeliska z napisem: „Żołnierzom Legjonów Polskich 1914—1927",** powyżej zaś tego napisu umieszczono **płaskorzeźbę wyobrażającą marszałka Piłsudskiego, z wyrytemi pod nią słowami „Honor i Ojczyzna".** Przed pomnikiem odprawiono mszę świętą, poczem nastąpiło odsłonięcie pomnika.

Następnie uczestnicy zjazdu udali się na obiad, urządzony na dziedzińcu koszar 29 p. S. K. O godzinie 5-ej odbyło się otwarcie stadjonu sportowego. W międzyczasie obradowało plenum zjazdu legjonistów.

O godz. 7 w świetlicy 29 p. S. K. **marszałek Piłsudski wygłosił odczyt.** Z chwilą ukazania się marszałka na sali **zerwała się burza oklasków i okrzyki „Niech żyje!". Taką samą żywiołową owację zgotowano marszałkowi po odczycie.**

O godz. 9-ej w sali ratusza wydany został na cześć marszałka raut przez miasto, który przeciągnął się w miłym nastroju do północy.

Wynik marszu Łódź — Szczypiorno.

Kalisz, 7 sierpnia.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki")

Marsz drużyn strzeleckich i wojskowych Łódź—Szczypiorno, zorganizowany przez komendę Strzelca łódzkiego z okazji zjazdu legjonistów w Kaliszu był pierwszorzędną imprezą sportową i wykazał sprawność młodzieży, która w związkach przysposobienia wojskowego zaprawia się do ciężkiej służby żołnierskiej.

Trzeci etap marszu — Błaszki—Szczypiorno, wynoszący 36 kilometrów przebyła drużyna **18 pułku piechoty w ciągu 4 godzin 21 minut i 50 sekund,** zdobywając pierwsze miejsce.

Drugie miejsce zajęła **drużyna 31 pułku piechoty w Łodzi,** przebywając ten etap w ciągu **4 godzin 24 minut i 45 sekund.**

Trzecie miejsce zajęła **drużyna strzelca z Pabjanic,** przebywając trasę Błaszki—Szczypiorno **w ciągu 4 godzin 31 minut i 50 sekund.**

W Szczypiornie zawodnicy witani byli owacyjnie przez zgromadzone tłumy i wycieczkę piłsudczyków w Ameryce.

Nagrody rozdawał zwycięzcom dyrektor głównego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pułk. Ulrich.

Podkreślić należy sprawną organizację zawodów, któremi kierował cały czas osobiście komendant Strzelca łódzkiego p. Piątkowski.

Marsz szlakiem Kadrówki

Jędrzejów, 7 sierpnia.

O godz. 9-ej z minutami zaczęły przybywać tu drużyny zawodników w marszu „Szlakiem kadrówki".

Pierwsza przybyła drużyna 1 p. p., przebywając etap Miechów—Jędrzejów (40 klm.) w ciągu 5 godzin 5 minut i 50 skund. Drugie miejsce zajęła drużyna 42 p. p. w 5 godz. 9 min. 30 sek.

W wyniku ogólnym marszu Kraków—Miechów—Jędrzejów I miejsce zajęła drużyna 42 p. p. w czasie 10 godzin 36 min. 20 sek., bijąc tem samem zeszłoroczny rekord 27 p. p. o 1 godzinę 25 min. i 40 sek. Drugie miejsce zajął 5 p. p. leg. — 10 godz. 45 min. 45 sek.

Dotychczas odpadło ogółem 16 drużyn.

REPUBLIKA
w
WARSZAWIE
do nabycia w głównym kiosku hali dworca pociągów odchodzących
KRYNICY
w księgarni w domu zdrojowym
ZAKOPANEM
SZCZAWNICY
w księgarniach „Ruchu"
ZOPPOTACH
w księgarni N. GHERMAN
Seestr. 39. d

Poszukuję
pokoju bez mebli
na Piotrkowskiej w centrum.
Oferty sub „№ 100" do adm. Republiki.

Dr. J. BETTER
ordynuje jak w latach ubiegłych
w Krynicy willa „Krakus"

Turyści — Ł. K. S. 4:2 (1:0).

Mecz ten „gwoździem" łódzkiego sezonu piłkarskiego

Dzień wczorajszy słusznie derbami piłkarskiemi nazwany, zgromadził w parku sportowym Ł. K. S. przeszło 3000 widzów.

Zawody, które się odbyły między Turystami i Ł. K. S. o mistrzostwo Polski, były najwyższe w tym sezonie. Turyści pokazali dawno nie widzianą ambicję i kolosalny start do piłki, to też słusznie zawody te wygrali w tym stosunku.

Ł. K. S. zawiódł szczególnie w linji ataku i pomocy. Gracze jego, wykazywali, jedynie ambicję i nic poza tem. Załamanie się Ł. K. S. tłomaczyć należy brakiem kilku najlepszych jednostek w Łodzi oraz brakiem Durki na prawem skrzydle, który z niewiadomych powodów udziału w grze nie wziął, mimo, iż znajdował się na boisku.

Przebieg gry bardzo interesujący, szczególnie w drugiej połowie. Bramki uzyskali dla Turystów: Michalski, Błaszczyński 2 i Walter. Dla Ł. K. S., Radoński z karnego i Cyll, grający w drugiej połowie od 20 minuty w ataku.

Sędziował bardzo dobgrze p. Rosenfeld z Bielska.

Przedmecz między Hasmoneą a Policyjnym K. S. o mistrzostwo Ligi II-ej przyniósł zwycięstwo Hasmonei w stosunku 3:1 (1:1).

Zawody o mistrzostwo pierwszej ligi.

Ł. K. S. II — P. T. C. 2:1 (2:0).

Rozegrane tu w dniu wczorajszym zawody o mistrzostwo ligi I-ej między Ł. K. S. a P. T. C. I zakończyły się nie zasłużonem zwycięstwem Ł. K. S. II w stosunku 2:1 (2:0). O ile w drugiej połowie gospodarze opanowali całkowicie pole gry i przeszli we wszystkich linjach Ł. K. S. Bramki uzyskali: dla Ł. K. S. Śledź II i jedna samobójcza, dla P. T. C. lewy łącznik. Sędziował nieźle p. Fiedler z Łodzi.

Ł. T. S. G. — Turyści 4:0 (3:0).

Rozegrane w dniu wczorajszym przed południem zawody na boisku przy ulicy Wodnej między Ł. T. S. G. a Turystami II, przyniosły zasłużone zwycięstwo biało-czarnym w stosunku 4:0 (3:0). Ł. T. S. G. całkowicie zrehabilitował się za poniesioną w I-ej rundzie porażkę w stosunku 3:2.

G. M. S. — Siła 3:2.

Grono z ledwością wygrało zawody z Siłą, która pomału pod koniec rundy przychodzi do swej dawnej formy.

SOKÓŁ (Zgierz) — HAKOAH 5:2 (3:0).

Sokół zgierski zupełnie zasłużenie pobił tutejszy Hakoah, który obecnie nie przedstawia groźnego zespołu.

Sensacje sportowe w kraju.

Dzień wczorajszy obfitował w niespodzianki.

Warszawa: Zawody między katowicką drużyną piłkarską I. F. C. a Warszawianką, zakończyły się nikłem zwycięstwem katowiczan w stosunku 2:1 (1:1). Gra z przewagą I. F. C. Od większej porażki obronił warszawian bramkarz Domański. Sędziował p. Biro z Łodzi dobrze. Bramki uzyskali Gerlitz i Geisler, dla Warszawianki Korngel.

Poznań: Odbył się tu mecz o mistrzostwo Polski drużyn piłkarskich Legji (Warszawa) i Warta (Poznań) zakończony walnem zwycięstwem poznańczyków w stosunku **8:1 (3:1).** Drużyna poznańska wykazała znaczną poprawę formy i całkowicie w pierwszej połowie opanowała pole gry.

Kraków: Zawody miejscowe między Wisłą a Jutrzenką zakończyły się **zwycięstwem w stosunku 7:1 (2:0).** Wisła prowadzi nadal z całym zapałem. Bramki uzyskali Rejman I-szy 3, Rejman III 2, dla Jutrzenki Grinberd i Krumegoltz Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa.

Katowice: Zawody między Ruchem a Warszawską Polonją o mistrzostwo Polski zakończyły się zasłużonem **zwycięstwem Ruchu w stosunku 6:2 (4:0).**

Bramki uzyskali dla Ruchu: Katzy 4 i Sobota 2, dla Polonji Tupalski z karnego i wolnego. Sędziował p. Piotrowski dobrze.

Lwów: Pogoń - Czarni 3:0 (1:0). Bramki strzelili Bacz 2 i Garbień 1.

Zawody Hasmonea—T. K. S. w Toruniu nie odbyły się. Hasmonea nie przybyła.

Mistrz świata na torze helenowskim.

W imieniu miasta powitał go wiceprezes rady miejskiej dyr. Wołczyński.

Sensacyjny przebieg wczorajszych biegów.

Wczorajsze międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze helenowskim przeszły pod znakiem sensacji. Blisko 5 tysięcy widzów z zapartym oddechem śledziło przebieg wczorajszych biegów. Kolarze zagraniczni dopisali.

Ogólną sensację budził start mistrza świata na rok 1927, niemca Mathiasa Engla. **Znalazł on pogromce w mistrzu Włoch Albercie de Bunne.** Bohaterem dnia był mistrz Niemiec. Piotr Steffes, który też **wygrał najciekawszy wyścig dnia t. zw. „rewanż dla uczestników mistrzostwa świata".**

Kolarze polscy zupełnie zawiedli.

Wczorajsze wyścigi rozpoczęły się od uroczsytości powitania mistrza świata przez przedstawiciela miasta, wiceprezesa rady miejskiej dyr. Józefa Wolczyńskiego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Międzynarodowy Handicap wygrał zupełnie łatwo mistrz Engel.

Bieg olimpijski wygrała drużyna zagraniczna w składzie: Boiocchi, Steffes, de Bunne i Abeggleen, zwyciężając drużynę polską: Szymczyk, Szmidt, Brauner i Zybert.

Bieg zagranicznych gości wygrał bra wurowo mistrz Engel.

Bieg o nagrodę komisji sportowei wygrał Boiocchi przed Szmidtem i Zybertem.

Najciekawszą konkurencją dnia był **rewanż dla uczestników mistrzostw świata.**

Serja I. Bieg wygrywa Steffes przed Boiocchim, Szmidtem i Szymczykiem.

Serja II. Sensacyjne zwycięstwo de Bunne nad Englem, Abeggleenem i Zybertem.

Bieg kwalifikacyjny przynosi zwycięstwo Abeggleenowi nad Szymczykiem, Zybertem i Szmidtem.

Ćwierć-finał I wygrywa Steffes nad de Bunne i Szymczykiem.

Ćwierć-finał II wygrywa Engel nad Boiocchim i Abeggleenem.

Półfinał I przynosi dalsze zwycięstwo Steffesowi nad Abeggleenem.

Półfinał II przynosi drugą klęskę Engla do de Bunne.

Finał wygrywa Steffes przed de Bunne. Trzecie miejsce zajął Engel, czwarte Abeggleen.

***

W dniu jutrzejszym drugi dzień sensacyjnych wyścigów kolarskich z udziałem wszystkich wymienionych wyżej kolarzy. W programie między innemi mecze: **Engel — de Bunne, Szmidt — Boiocchi** i 3 godzinny bieg parami na wzór amerykańskich wyścigów sześciodniowych.

DENTOSAN
Najlepsza pasta do zębów

SIERPIEŃ
8
Poniedziałek

Dziś: Cyrjaka
Jutro: Romana M.
—:—
Wschód słońca 4.07
Zachód o g. 19.17
Wschód ks. g. 14.—
Zachód o g. 1.21
Długość dnia: 15.37
Ubyło dnia: 1.33

Budowę wielkiego kanału
dla transportu węgla i manufaktury
proponuje jedno z konsorcjów zagranicznych.

W swoim czasie bawił w Łodzi inż. Rafał Mieżyński reprezentujący tow. budowy dróg wodnych, który podjął akcję w celu uzyskania wydatnych kapitałów na sfinansowanie budowy szeregu kanałów dla ładunków transportowych pomiędzy zachodnią Europą i Wschodem.

Obecnie, w związku z temi projektami poważne zainteresowanie przemysłu wywołał projekt sfinansowania przez konsorcjum zagraniczne budowy tych kanałów, z których jeden posiadałby szczególnie doniosłe znaczenie dla Łodzi.

Chodziłoby tu o kanał węglowy, którego znaczna część przechodziłaby przez teren województwa łódzkiego, a mianowicie od Częstochowy do Koła i od Koła do granicy województwa poznańskiego.

Budowa tego kanału posiadałaby dla Łodzi doniosłe znaczenie z uwagi na znacznie ułatwiony i bardzo tani transport węgla i surowców z jednej strony, z drugiej zaś — transport gotowych towarów włókienniczych. (E)

Goście amerykańscy
przybywają dziś do Łodzi.

Dziś rano przybywają do Łodzi dwie wycieczki polaków z Ameryki. Pierwsza z nich, składająca się z 40 uczestników wycieczki komitetów im. J. Piłsudskiego przybywa o godz. 7 rano i zabawi w Łodzi przez 5 godzin, podczas których nastąpi zwiedzanie Widzewskiej Manufaktury oraz szeregu instytucji miejskich i użyteczności publicznej.

O godz. 11 przybywa do Łodzi wycieczka weteranów armji polskiej w Ameryce, złożona z 200 osób. Pobyt tej wycieczki potrwa przez cały dzień, a program pobytu obejmuje zwiedzanie prac kanalizacyjnych, wielkich fabryk przemysłu włókienniczego oraz szereg przyjęć wydanych przez miasto.

Wycieczka ta powitana zostanie przez przedstawicieli obywatelskiego komitetu przyjęcia, który też zajął się ułożeniem dokładnego programu i zorganizowaniem tych przyjęć. (E)

Wielki pożar fabryki w śródmieściu.
Spłonęła fabryka pończoch przy ul. Składowej 23.
Pożar powstał najprawdopodobniej od papierosa — straty sięgają 100 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w fabryce pończoch przy ulicy Składowej nr. 23, należącej do Kalmana Rubinsteina.

Fabryka ta zajmowała 3 piętro oficyny wspomnianego domu, którego właścicielem jest Lejb Altman.

Do godziny 2 po południu w sobotę fabryka była czynna, poczem pozostała pod dozorem stróża, który pilnował jej do godziny 2 po południu dnia wczorajszego.

W chwili gdy obchodził on, do fabryki przybyła żona Rubinsteina z synem, którzy zabawili w fabryce do godziny 3 poczem wyszli zamykając żelazne drzwi na kłódki.

O godzinie 3 min. 45 robotnik Kamiński znajdujący się na placu przy ulicy Węglowej 10, przylegającym do tyłu posesji fabrycznej dostrzegł

kłęby dymu, wydobywającego się z okien fabryki Rubinsteina,

Kamiński zaalarmował lokatorów domu, wśród których

powstała nieopisana panika.

Właściciel domu Altman zaalarmował straż ogniową. Z rekordową wprost szybkością, bo zaledwie w 5 minut po alarmie przybył na miejsce drugi oddział straży ogniowej, poczem kolejno przybyły oddziały 3, 1, 5, 10 i 4.

Na miejsce przybyli również naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer z kilkoma wywiadowcami, oddział 20 posterunkowych VIII komisarjatu pod dowództwem komisarza Jabsa oraz 10 policjantów konnych.

Policja piesza i konna zajęła się utrzymaniem porządku, zamykając ulicę dla ruchu pieszego i kołowego.

Akcja ratownicza, którą kierował komendant dr. Grohman była ogromnie

utrudniona ze względu na brak wody,

którą musiano sprowadzać z dworca Łódź - Fabryczna, oraz trudny dojazd do miejsca pożaru.

Wozy strażackie zajechać musiały w obszerne podwórze domu domu przy ulicy Składowej nr. 21, skąd skierowano

strugi wody na płonącą fabrykę.

Czynna też była sikawka parowa. Usoiłowania strażaków szły w kierunku niedopuszczenia ognia do 2 piętra budynku, zajętego przez lokale mieszkalne, to też ogień wyparty ku górze,

przerzucił się na 4 piętro,

gdzie mieściła się fabryczka drewnianych szafek do zegarów, należąca do właściciela domu Lejba Altmana.

W chwili wybuchu pożaru

znajdowały się w niej 3 wagony drzewa,

które strażacy zaczęli wyrzucać przez okno na podwórze. Pomimo energicznej akcji straży ogniowej, trwającej do godziny 7 wieczorem,

3 i 4 piętra spłonęły prawie doszczętnie,

jednakże podłoga dzieląca je nie zawaliła się. Mieszkania mieszczące się na 2 piętrze absolutnie nie ucierpiały.

Straty spowodowane pożarem

sięgają 100.000 złotych.

Pastwą ognia padło całe urządzenie fabryki Rubinsteina, składające się z 7 nowych maszyn ogólnej wartości 2.800 dolarów, 14 maszyn pończoszniczych starych, kilkunastu pomocniczych oraz 5.000 tuzinów gotowych pończoch wraz z ogromną ilością materjału surowego.

Fabryka Rubinsteina

asekurowana była tylko na 3.000 dolarów,

Lejb Altman oblicza straty skoje na 17.000 złotych.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne pożar wynikł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego porzucenia niezgaszonego niedopałka papierosa przez syna Rubinsteina, który wraz z matką przybył do fabryki w celu sprawdzenia czy wszystko jest w porządku, sam Rubinstein bowiem bawi w sprawach handlowych we Włocławku. (R).

Dnia 5 b. m. o godz. 7-ej wieczorem po długich i ciężkich cierpieniach usnął w Bogu nasz najukochańszy syn i brat

ś. † p.

Alfred Pech

przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 5-ej po poł. na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia wszystkich krewnych przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

W bieliźnie wyskoczył przez okno
do oczekującej go taksówki.
Dezerter, który jest akrobatą i mistrzem charakteryzacji.

Przed niedawnym czasem z oddziału chorób wewnętrznych okręgowego szpitala wojskowego przy ul. Żeromskiego 113, zbiegł chory szeregowiec 28 pułku strzelców kaniowskich w Łodzi 21-letni Lejb Rogoziński stały mieszkaniec Zduńskiej Woli.

Ucieczki dokonał w nocy, wyskakując

przez okno w jednej tylko bieliźnie szpitalnej.

Przez płot przedostał się na pustą w porze nocnej ulicę Anny, gdzie

w zamkniętej taksówce oczekiwali go koledzy.

Ucieczkę Rogozińskiego spostrzeżono dopiero rano.

Przeszukano całą possję szpitalną, oczywiście bez skutku.

Wówczas powiadomiono IV dywizjon żandarmerji, który wszczął energiczne poszukiwania za zbiegiem.

Skierowano je przedewszystkiem do Zduńskiej Woli, gdzie zamieszkiwali rodzice Rogozińskiego. Tu jednak nie znaleziono go, rodzice zaś oświadczyli, że nie mają pojęcia o miejscu pobytu syna. Wobec tego, zaczęto poszukiwać dezertera na terenie Łodzi.

Żandarmerja wszczęła dochodzenie w celu stwierdzenia, czy Rogoziński ma w Łodzi krewnych. I oto stwierdzono wkrótce, że ukrywa się on w mieszkaniu swego wuja, niejakiego Samuela Blumberga, właściciela magazynu konfekcji męskiej przy ulicy Nowomiejskiej.

W sobotę wieczorem dwaj żandarmi wkroczyli do mieszkania Blumberga, mieszczącego się na 1 piętrze. W pokoju jadalnym zastali sześć osób siedzących przy stole, zajętych ożywioną rozmową.

Nagle stała się rzecz zdumiewająca. Jeden z rozmawiających, starszy o czcigodnym wyglądzie jegomość zerwawszy się nagle z niezwykłą zwinnością, pobiegł ku oknu,

zamierzając wyskoczyć na ulicę.

Udaremnili jednakże zamiar ten żandarmi. W ostatniej prawie chwili schwycili wyskakującego za nogę i wciągnęli do pokoju.

Nastąpiła chwila

rozpaczliwego szamotania się,

podczas której

odkleiła się nagle część siwej brody

od prawego policzka „starszego pana".

Jeden z żandarmów oderwał mu od twarzy sztuczną brodę i wówczas okazało się, oczom żandarmów

młodociane oblicze przerażonego Rogozińskiego.

Dezertera sprowadzono do IV dywizjonu żandarmerji przy ul. Przędzalnianej. Wstępne dochodzenie wykazało, że Rogoziński ukrywał się u Blumberga i zameldowany był za faszywem nazwiskiem Szmula Bernheima.

Po ukończeniu dochodzenia przesłano Rogozińskiego do wojskowego więzienia śledczego przy ul. Kraszewskiego na Chojnach. (R)

Będziemy budować!
W najbliższym czasie rząd przystąpi do udzielania pożyczek.

Zarząd tow. „Lokator" niejednokrotnie podejmował na terenie rządu energiczną akcję w sprawie jaknajrychlejszego wydania przepisów, które umożliwiłyby realizację na szerszą miarę zakreślonego planu rozbudowy Łodzi.

Cały szereg odbytych w tej sprawie przez przedstawicieli tow. „Lokator" konferencji z min. skarbu, min. sprawiedliwości oraz wicepremjerem Bartlem doprowadził wreszcie do konkretnych wyników.

W najbliższym bowiem czasie **będą aktualne przepisy, na które wyczekują inicjatorzy akcji budowlanej w Łodzi.** W celu realizacji planów budowlanych utworzony zostanie **państwowy fundusz budowlany oraz państwowy fundusz rozbudowy miasta.**

Zadaniem pierwszego będzie udzielanie pożyczek budowlanych na krótkie terminy, przyczem 20 proc. uzyskanej podatku od lokalu sumy przeznaczone będzie na odbudowę tych miast, które **najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych lub te, które znacznie zwiększyły swą ludność.**

Nad całą akcją budowlaną czuwać będzie magistrat i rząd, przyczem magistrat będzie mógł objąć w czasowy zarząd wytwórnie materjałów budowlanych.

Pożyczki udzielane będą na budowę domów dla magistratu w 90 proc., dla spółdzielni w 80 i dla osób prywatnych w 75 procent.

W pierwszym rzędzie popierana będzie budowa mniejszych mieszkań: jedno, dwu i trzy-pokojowych mieszkań. Doniosłą inowacją jest również wprowadzenie całego szeregu **ulg podatkowych** dla nowowybudowanych domów. (E)

Zwyżka cen żyta
spowodowana jest żniwami i brakiem dowozu.

Sprzyjająca żniwom pogoda zatrzymuje rolników w polu, nie pozostawiając im czasu na młócenie żyta.

Z tego względu ostatnio zmniejszył się dowóz żyta na rynek łódzki, a ceny które przed żniwami uległy zniżce, powróciły obecnie do poprzednich norm.

Zwyżka ta jest jednak tylko zjawiskiem przejściowem i ustąpi już w końcu b. m. (E)

CASINO

Dziś i dni następnych! Wielki dwugodzinny program! Filmy sezonu 1927-1928.

1

VALENCIA

(Miłość hiszpanki)

Wielki dramat z życia hiszpańskiego.

W roli głównej słynna i piękna

MAE MURRAY

Reżyser:

Dymitr Buchowiecki

słynny z obrazu „Białe Noce"

2

JEDNA KOBIETA i ONI DWAJ

Porywający film, kreślący z pełnym realizmem mękę pięknej kobiety prześladowanej przez szantażystów.

W roli głównej **Hrabina Agn. Esterhazy**

Początek przedstawień o godz. 6-ej wiecz

SPLENDID

NARUTOWICZA 20. NARUTOWICZA 20.

Dziś I dni następnych!

Podwójny szlagierowy program!

1.

MĄŻ WŁASNEJ ŻONY

niesłychanie interesujący dramat w 10 aktach, ukazujący niebezpieczeństwa grożące pięknej kobiecie, która pragnęłaby uczciwie przejść przez życie...

Wspaniała obsada: dawno niewidziana na ekranie

LUCY DORAINE

słynny

R. KLEIN-ROGGE

i t. zw. „szwedzki Valentino" — przemiły

NILS ASTHER,

bożyszcze kobiet całego świata.

2.

TAJEMNICA WIELKOMIEJSKIEGO PAŁACU

Porywająca sztuka w 10 aktach według słynnej powieści Artura Landsbergera p. t. „Villa im Tiergarten"

Role kobiece spoczywają w rękach tak wybitnych artystek jak: **głośna tancerka rosyjska**

Elsa Krüger, Aud Egede Nissen

Role męskie odtwarzają:

Joe Marco, Charles Willy Kayser i inni.

Orkiestra symf. pod dyr. A. Czudnowskiego.

Sala mechanicznie wentylowana.

Początek seansów o godz. 6-ej wieczór.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa Przyjmuje

od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe.

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 9 do 10½ r. od 1—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

powrócił.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od god. 2—7 wiecz.

POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia.

Piotrkowska 87,

m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere

Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

Majster przędzalni zgrzebnej

młody inteligentny i energiczny z dobremi referencjami na gremple i selfaktory pragnie zmienić posadę na większą, — obojętne sztreichgarn lub wigonja.

Oferty pod „Kierownik".

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztucane, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł.

FACHOWIEC

do dobrze prosperującego interesu poszukuje spólnika z 8-miu tysiącami zł. Oferty pod „8 tys."

English Conversation
English Lady wanted

for the purpose of english conversation instead of french or german. Poszukuję rodowitej angielki (ewent. przed dłuższy czas zamieszk. w Anglji) celem zamiany konwersacji angielskiej na francuską i. niemiecką, ewentualnie zapłacę. Write to: Jaques Gutner, Sienkiewicza 34 m. 4.

Pensjonat

Z. WÓJCICKIEJ W PODDĘBIU. Miejscowość sucha i lesista. Pokoje obszerne i słoneczne. Kuchnia wyborowa. Dla dzieci troskliwa opieka. Specjalny goniec na stacji Poddębie wskazuje drogę.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5

Wschodnia 72, m. 19 m

Nauka wychowanie

Uczenica znanego profesora udzieli początkującym lekcji gry fortepianowej. Oferty sub. „Gruntownie" 8M

Kurs Filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz Toledo i aplikację wyuczam również hafty artystyczne maszynowe białe kolorowe Filet Toledo aplikację wenecką robotę Malowania i liweroWanie na tiulu i na szkle. Kaufmanowa, Piotrkowska 18 I podwórko I wejscie I piętro prawa strona 10d

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30p

Zakład blacharski Kilińskiego 201 poszukuje dwuch blacharzy i dekarzy jak też i pomocników dekarskich. 8k

Rozmaite

Dywany reperuję Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92 (SD)

Uwaga! za 5 zł. na tydzień każdy może dostać materace otomany, leżanki, tapczany, i krzesła. u Tapicera P. Wajsa. Sienkiewicza 18. Proszę się przekonać. 8d

Obuwie trwałe, zgrabne, tanio na raty. „Kredyt" Nawrot 15. I p. X

Lokale

Mieszkanie w Łodzi ładne słoneczne, dwupokojowe, służbowy z balkonem nowoczesne wygody zamienię na takież w Warszawie Warunki do umowy. Wiadomość: Przejazd 10 Fryske 8d

Pięknie umeblowany pokój frontowy I piętro z telefonem do wynajęcia izraelicie (lutce) Piotrkowska 128 mieszkania 2. 8k

Zgubione dokumenty

Szejna Lewin zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 8d

Poszukuję

nauczyciela w celu pobierania lekcji tennisa

Oferty złożyć do adm pod „L. H."

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.